

poniedziałek, 20.10.2025

"Święci uczą" - Św. Jan Kanty

20 października Kościół w Polsce obchodzi wspomnienie liturgiczne św. Jana z Kęt - patrona profesorów, studentów i młodzieży oraz szkół katolickich. Jest także patronem Caritas. Urodził się w 1390 r. Jego prawdziwe nazwisko brzmiało Jan Wyciąga z Malca pod Kętami.

Przyglądając się życiu tego świętego, zadziwia nas jego wielkie ukochanie nauki. Studia na Wydziale Nauk Wyzwolonych Akademii Krakowskiej rozpoczął stosunkowo późno, mając około 23 lata. Po ukończeniu nauki osiągnął tytuł magistra artium. Przez osiem lat był kierownikiem szkoły klasztornej u bożogrobców w Miechowie. Kiedy zwolniło się miejsce w jednym z kolegów uniwersyteckich, wrócił do Krakowa i objął wykłady na Wydziale Sztuk Wyzwolonych i zaczął studiować teologię. Miał wówczas 39 lat.

Dziwny to był student, wkraczający w 40. rok życia, równocześnie profesor, trzykrotny dziekan Wydziału Sztuk Wyzwolonych, prepozyt kolegium Większego, kantor kapituły kolegiaty św. Floriana w Krakowie i proboszcz w Olkuszu. Nic dziwnego, że zajęcia te wydłużyły jego studia do 13 lat, podczas gdy normalnie studium teologii trwało od 7 do 10 lat.

Święty Jan jako kapłan i teolog ze wszystkich sił swoich starał się przekazać Ludowi Bożemu takie nauczanie, które nie naruszałoby doktryny wiary. Trzymał się z dala od sporów doktrynalnych, chociaż żył w atmosferze koncyliarizmu. Pracował z nieprawdopodobną wytrwałością. Rękopisy, które wyszły spod jego ręki, liczą łącznie ponad 18 tysięcy stron. Owocem jego wytrwałej pracy jako skryptora jest zachowanych 28 kodeksów. W przepisywanych dziełach widać wszechstronność zainteresowań naukowych św. Jana, a w uwagach marginalnych ogromny szacunek dla nauki Kościoła.

Św. Jan Kanty jest nam bliski nie tylko swojej działalności naukowej i swoistego rodzaju wydawniczej, ile raczej przez świętość życia. Nauka, której się oddawał, była dla niego jednym ze środków do osiągnięcia tego ideału. Był człowiekiem nieustannej troski o rozwój swojego życia wewnętrznego. Ciągle towarzyszyła mu świadomość, że teolog winien być przede wszystkim człowiekiem Bożym.

Wokół dobroci i miłosierdzia św. Jana Kantego osnuto wiele legend. Podania te świadczą, że na barwnym tle Krakowa, gdzie mieszkało wielu świątobliwych i znakomitych ludzi, Jan był niezwykle popularny, a nimb wyjątkowej dobroci i świętości otaczał jego postać. Odznaczał się bowiem wielkim miłosierdziem. Starał się naśladować Chrystusa, który nigdy nie przeszedł obojętnie obok nędzy ludzkiej. Pomagał biednej młodzieży studiującej w Akademii Krakowskiej. Opiekował się sierotami, wdowami, chorymi, kalekami. Wszystko, co miał, rozdawał ubogim.

Stare kroniki podają, że św. Jan Kanty w jadalni uczniów zaprowadził taki zwyczaj: jeśli w czasie obiadu zjawił się żebrak u drzwi jadalni, służący musiał powiadomić przełożonego słowami: "Przyszedł ubogi". Ten odpowiadał natychmiast: "Chrystus przyszedł" i zaraz starał się o to, aby ubożego nakarmić. W ten sposób przypominał Święty swoim wychowankom słowa Chrystusa Pana: "Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,40).

Św. Jan Kanty czynił dobro i przez to wyzwał dobro u innych. Pewnego dnia - jak uczą stare zapiski kronikarskie - św. Jan Kanty otrzymał od ogrodnika duży kosz pięknych, czerwonych jabłek. Co z nimi zrobić? - zastanawiał się ten miłosierny kapłan. Przecież sam ich nie zjem. W Krakowie jest dużo biedniejszych ode mnie. Przez jakiegoś studenta przesłał te jabłka biednemu szewcowi, który miał kilkoro dzieci. Szewc dał każdemu z dzieci po jabłuszku, a resztę oddał choremu krawcowi. Krawiec przesłał w prezencie jabłka

sąsiadce staruszce. Ta pomyślała sobie: Ja już jestem stara, wystarczy mi więc kawałek chleba i garnuszek mleka. Prześlę te jabłka profesorowi Janowi z Kęt. On opiekuje się chorymi, pomaga innym, uczy młodzież, więc potrzebuje więcej siły do pracy. I kosz z jabłkami powrócił do św. Jana. Fala dobra powraca.

Ten święty Profesor jest dla wszystkich pedagogów, nauczycieli, profesorów wzorem wykładowcy całkowicie zaangażowanego w służbie Kościołowi Chrystusowemu i na tej drodze realizującego swoje powołanie życiowe. Ojciec Święty Jan Paweł II w swojej konstytucji apostolskiej o uniwersytetach katolickich przypomniał o tym nauczycielom akademickim. " Powołaniem chrześcijańskich wykładowców jest być świadkami i pedagogami autentycznego życia chrześcijańskiego, którego przejawem winna być osiągnięta już przez nich integracja wiary z kulturą, kompetencji zawodowej z chrześcijańską mądrością" (nr 22).

Wzorem takiego nauczyciela, który ze swego życia potrafił stworzyć znakomitą syntezę wiedzy i świętości, pozostaje dla nas św. Jan Kanty. Był on człowiekiem wielkiej modlitwy, co podkreślił papież Klemens XIII w bulli kanonizacyjnej: "Codziennie po ukończeniu swoich zajęć udawał się z Akademii prosto do kościoła, gdzie długo się modlił i adorował Chrystusa utajonego w Najświętszym Sakramencie" .

Szczególnie aktualna jest ta postać w październiku, kiedy to obchodzimy Dzień Nauczyciela i rozpoczyna się rok pracy nauczycieli akademickich. Warto, by choć czasami wszyscy nauczyciele, bez względu na typ szkoły, w której pracują, przypominali sobie tę postać, która jest ich patronem. A skoro tak, to by w chwilach trudnych pracy pedagogicznej i naukowej przyzywali jego pomocy i wstawiennictwa.

Źródło:

https://www.niedziela.pl/artukul/3652/nd/?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesk

<https://www.google.com/url?sa=i&url=https%3A%2F%2Fdeon.pl%2Fwiara%2Fznamienity-przedstawiciel-alma-mater-cracoviensis--sw-jan->

[kanty%2C1635044&psig=AOvVaw0SP4QzAlOLHPCaGWvrMFDc&ust=1760440118416000&source=images&cd=vfe&opi=89978449&ved=0CBg](https://www.google.com/url?sa=i&url=https%3A%2F%2Fdeon.pl%2Fwiara%2Fznamienity-przedstawiciel-alma-mater-cracoviensis--sw-jan-kanty%2C1635044&psig=AOvVaw0SP4QzAlOLHPCaGWvrMFDc&ust=1760440118416000&source=images&cd=vfe&opi=89978449&ved=0CBg)
(grafika)